

Ajatollah Chamenei grozi Izraelowi odwetem za śmierć lidera Hamasu

1 sierpnia 2024

W ciągu zaledwie dwóch dni Izrael zaatakował aż 4 kraje. Przede wszystkim trwa pacyfikacja Palestyny przez izraelską armię, ale IDF już otworzył drugi front, atakując Liban i dokonując bestialskiego ataku na Bejrut. Oczywiście będące ponad prawem atomowe mocarstwo Izrael regularnie robi naloty na Syrię, a do tego zaatakowali rakietami Iran! Może z tego wyniknąć potężna wojna Żydów z Arabami.



Izraelskie siły zbrojne dokonały bombardowania jednego z najbardziej gęsto zaludnionych obszarów Bejrutu, twierdząc, że celem był wysoki dowódca Hezbollahu, który jednak przeżył atak. Równocześnie, izraelskie lotnictwo zaatakowało cele w Syrii, niszcząc między innymi dwa budynki i raniąc co najmniej pięć osób w Nabatieh oraz zabijając trzy osoby w Sayyida Zeinab, silnym punkcie proirańskich milicji na południe od Damaszku. Tego samego dnia Izrael przeprowadził atak rakietowy na Teheran, celując rzekomo w lidera Hamasu, Ismaila Haniję, co doprowadziło do eskalacji gróźb ze strony Iranu i zapowiedzi odwetu przez najwyższego przywódcę Iranu, ajatollaha Alego Chameneia.

Niedawne wydarzenia na Bliskim Wschodzie zaogniły już i tak napiętą sytuację w regionie. Przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, nakazał podjęcie działań odwetowych wobec Izraela po zamordowaniu jednego z czołowych liderów Hamasu, Ismaila Hanije. Zamach miał miejsce w Teheranie, co wywołało falę oskarżeń i groźby odwetu ze strony Iranu oraz ugrupowań sprzymierzonych z Hamasem.

Ismail Hanije, będący kluczową postacią Hamasu, został zabity w wyniku nalotu rakietowego, który przeprowadzono w stolicy Iranu. Chociaż władze Izraela nie potwierdziły oficjalnie swojego zaangażowania w ten zamach, powszechnie uważa się, że to właśnie izraelskie służby przeprowadziły ten atak. Hanije uczestniczył wcześniej w ceremonii zaprzysiężenia prezydenta Iranu, co mogło stanowić okazję do jego likwidacji.

W odpowiedzi na to wydarzenie ajatollah Ali Chamenei zdecydowanie potępił zabójstwo i zapowiedział bezwzględny odwet na Izraelu. Chamenei oraz inni przywódcy regionalni, w tym członkowie Strażników Rewolucji, otwarcie mówili o konieczności ukarania Izraela za ten akt agresji. Działania te mogą znacząco wpłynąć na dalszy rozwój konfliktu na Bliskim Wschodzie, zwiększając ryzyko wybuchu pełnoskalowej wojny.

Izrael, z kolei, nie ustępuje w swoich działaniach obronnych. Premier Benjamin Netanjahu ostrzegał, że Izrael jest gotowy na wszelkie formy agresji i będzie odpowiednio reagować na wszelkie próby ataku. Choć nie odniósł się bezpośrednio do zamachu na Hanije, jego słowa jasno wskazują na gotowość kraju do podjęcia działań odwetowych.

Ta eskalacja konfliktu może mieć poważne konsekwencje nie tylko dla Izraela i Iranu, ale także dla całego regionu. W ostatnich tygodniach miały miejsce liczne starcia między izraelskimi siłami zbrojnymi a palestyńskimi bojownikami w Strefie Gazy, co tylko podsyca napięcia. Dodatkowo, zabójstwo Hanije może wpłynąć na trwające rozmowy pokojowe i procesy negocjacyjne, które już teraz są niezwykle kruche. Sytuacja ta jest szczególnie niebezpieczna z uwagi na szerokie zaangażowanie różnych państw i grup militarnych w konflikt. Iran, będący jednym z głównych sojuszników Hamasu, ma duży wpływ na sytuację w regionie i jego działania mogą prowadzić do eskalacji na szeroką skalę. Z kolei Izrael, wspierany przez wiele państw zachodnich, w tym Stany Zjednoczone, nie zamierza ustępować w swojej polityce obronnej.

Śmierć Ismaila Hanije to kolejny akt przemocy, który pokazuje, jak skomplikowana i nieprzewidywalna jest sytuacja na Bliskim Wschodzie. Groźby odwetu ze strony Iranu oraz gotowość Izraela do odpowiedzi mogą prowadzić do dalszej eskalacji konfliktu, który już teraz pochłania wiele ofiar i destabilizuje region.

Izraelskie ataki spotkały się z międzynarodowym potępieniem i zwiększonymi napięciami w regionie. W obliczu tych wydarzeń społeczność międzynarodowa apeluje o zachowanie spokoju i powstrzymanie się od dalszej eskalacji. Wiele państw i organizacji międzynarodowych, w tym ONZ, wzywa do natychmiastowego zawieszenia broni i podjęcia dialogu w celu rozwiązania konfliktu. Jednak przy obecnym stanie rzeczy wydaje się to mało prawdopodobne.

Śmierć lidera Hamasu oraz groźby odwetu ze strony Iranu stanowią poważne wyzwanie dla stabilności na Bliskim Wschodzie. Eskalacja działań zbrojnych może prowadzić do dalszych strat ludzkich i materialnych, a także do pogłębienia kryzysu humanitarnego w regionie. Wszyscy zaangażowani w konflikt muszą zdać sobie sprawę z powagi sytuacji i podjąć działania mające na celu zapobieżenie dalszemu rozlewowi krwi.

Niemniej premier Izraela Benjamin Netanjahu zapowiedział kontynuację działań wojennych przeciwko Hezbollahowi i Hamasowi, podkreślając, że Izrael nie będzie tolerować żadnej agresji ze strony tych grup. Sytuacja ta stawia Bliski Wschód na krawędzi nowego, szeroko zakrojonego konfliktu zbrojnego, z Izraelem jako głównym agresorem. Taka strategia militarystyczna może doprowadzić do destabilizacji całego regionu i wywołać reakcje odwetowe ze strony Iranu i jego sojuszników, co może mieć katastrofalne skutki dla globalnego bezpieczeństwa.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net